

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim rozstrzygnął w sposób następujący sprawę z powództwa J. B. przeciwko (...) w W. o zapłatę kwoty 6.060,04 zł tytułem kosztów naprawy samochodu:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.963,98 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty,
2. oddalił powództwo w pozostałej części,
3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 805,48 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W apelacji pozwany zaskarżył wyrok przedstawiony powyżej w punktach 1 i 3 zarzucając naruszenie prawa procesowego – art. 227 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych strony pozwanej zmierzających do ustalenia za pomocą dowodu z dokumentów, z przesłuchania świadków oraz opinii biegłego:

a) jaka była wartość pojazdu na dzień powstania szkody, z uwzględnieniem historii tego konkretnego egzemplarza pojazdu, w tym doznania przez pojazd uszkodzeń, wykonywania w nim napraw powypadkowych i sposobu ich wykonywania,

b) czy pojazd ten został przywrócony do stanu sprzed szkody,

c) jakie są rzeczywiście poniesione koszty naprawy pojazdu,

a w konsekwencji nie wyjaśnienie okoliczności faktycznych o istotnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy, pozwalających w sposób miarodajny ocenić jaka jest wysokość szkody w pojeździe, za którego uszkodzenie powód dochodzi odszkodowania.

W związku z przedstawionymi zarzutami pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sadowi Rejonowemu.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie podnosząc, że istotę roszczeń w niniejszej sprawie stanowiła wysokość uszczerbku majątkowego powstałego w pojeździe C. (...) nr rej. (...) w skutek zdarzenia z dnia 27 listopada 2012 r. ustalonego według zasad określonych w art. 363 § 1 k.c. w związku z art. 361 § 1 k.c., które wyznaczały zakres i przedmiot postępowania dowodowego.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Zarzuty apelacji okazały się usprawiedliwione.

Wnioski dowodowe strony pozwanej zmierzały bowiem do wyjaśnienia okoliczności faktycznych konkretnego przypadku, istotnych z punktu widzenia ustalenia wysokości szkody poniesionej przez poszkodowaną, a w efekcie wysokości roszczenia przysługującego powodowi. Oddalenie tych wniosków dowodowych odbyło się zatem z naruszeniem art. 227 k.p.c. W szczególności istotne były te wnioski dowodowe, które miały na celu wyjaśnienie, czy samochód został przywrócony do stanu sprzed wypadku z dnia 27 listopada 2012 r.

Wyjaśnienie tej kwestii możliwe było w trakcie postępowania odwoławczego, bez konieczności wydawania orzeczenia kasatoryjnego. Dlatego Sąd Okręgowy zwrócił się do właściwych Wydziałów Komunikacji jednostek samorządu terytorialnego o wyjaśnienie, czy poszkodowana R. A. nadal pozostaje właścicielem przedmiotowego samochodu. W odpowiedzi Starostwo Powiatowe w K. nadesłało umowę kupna - sprzedaży zawartą w dniu 27 grudnia 2012 r. w Z. pomiędzy R. A. (sprzedawcą), a K. K. (1) i K. K. (2) (kupującymi). Wynika z niej, że samochód C. (...) nr rej. (...) 22

został sprzedany w wymienionej wyżej dacie za kwotę 10.000 zł, przy czym wskazano w umowie, że pojazd ma przebieg 99.000 km (umowa kupna – sprzedaży k. 185).

W związku z treścią pozyskanej umowy sprzedaży Sąd Okręgowy skonstatował, że ustalona przez biegłego sądowego wartość samochodu przed wypadkiem określona została kwotą 12.000 zł. (opinia k. 78). Gdyby więc uszkodzona naprawiła samochód po wypadku, to zapewne uzyskałaby kwotę zbliżoną do tej wskazanej przez biegłego. Po drugie, data sprzedaży wskazuje, iż do transakcji doszło przed upływem miesiąca od zgłoszenia szkody pozwanemu i przed zakończeniem postępowania likwidacyjnego. Fakt ten również potwierdza, że uszkodzona nie przystąpiła do naprawy i sprzedała samochód w stanie uszkodzonym.

Oczywiści można się zastanawiać w jaki sposób uszkodzona R. A. uzyskała cenę 10.000 zł, skoro biegły sądowy ocenił, że samochód w stanie uszkodzonym wart był 6.900 zł (opinia k. 78), ale odpowiedź na to pytanie jest prosta. Z opinii biegłego sądowego K. G. wynika bowiem, że pojazd przed wypadkiem miał ponadnormatywny przebieg na poziomie 218.407 km. Z tego tytułu biegły zastosował korektę ujemną jego wartości o kwotę 3.411 zł (opinia k. 77). Stąd właśnie ostateczna wartość pojazdu uszkodzonego określona została kwotą 6.900 zł. Przed sprzedażą, samochód został poddany procedurze „odmładzania”, a jego licznik cofnięto do poziomu 99000 km. W ten sposób zniwelowana została korekta ujemna z tytułu przebiegu. Cena uzyskana przez R. A. nie świadczy więc w ogóle o tym, że po wypadku z dnia 27 listopada 2012 r. samochód, (za wyjątkiem jego licznika przebiegu) przeszedł jakąkolwiek operację naprawczą.

Wnioski przedstawione powyżej zgodne są z resztą ze stanowiskiem powoda, który w toku postępowania nie twierdził, że samochód został naprawiony, a ferował tezę, że „przywrócenie stanu poprzedniego może nastąpić w różny sposób (art. 363 § 1 k.c.) Może polegać na dokonaniu naprawy przez samego pozwanego, ale nie musi. Szkoda w takiej sytuacji wyraża się bowiem sumą, jaką usiałby wydatkować uszkodzony celem przywrócenia samochodu do stanu poprzedniego. Nie ma zatem znaczenia, czy uszkodzony koszty takie rzeczywiście poniósł ponieść i czy dokona napraw niezbędnych (godząc się na spadek wartości pojazdu w skutek uszkodzenia). Odszkodowanie nie jest uzależnione od faktycznego doprowadzenia pojazdu do stanu poprzedniego, czyli do wykazania przez uszkodzanego rachunków za wykonaną naprawę, a tylko do wykazania szkody w postaci kosztów odpowiadających poniesionej szkodzi...”(odpowiedź na sprzeciw k. 52 – 53).

Zaoferowana przez powoda i zaakceptowana przez Sąd Rejonowy teza dotycząca sposobu ustalenia wysokości odszkodowania nie może być jednak stosowana bezkrytycznie, gdyż tak jak w przedmiotowym przypadku prowadzi do nadużyć.

Zgodnie z treścią przepisu art. 361 § 2 k.c. w granicach związku przyczynowego, naprawienie szkody obejmuje straty, które uszkodzony poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządono. W realiach przedmiotowej sprawy nie występowały szkody w znaczeniu utraconych korzyści. Uszkodzona domagała się wyłącznie pokrycia strat spowodowanych wypadkiem komunikacyjnym z dnia 27 listopada 2012 r.

Wysokość szkody w znaczeniu strat w pojeździe wyznaczała wartość tego samochodu na chwilę poprzedzającą wypadek. W tej bowiem chwili właściciel samochodu posiadał określoną masę majątkową i nie mogła być ona uszczuplona na skutek czynu niedozwolonego wywołanego przez sprawcę. Odszkodowanie powinno zatem przywrócić stan majątku osoby uszkodzonej.

Zgodnie z treścią art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru uszkodzanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie uszkodzanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Z przedstawionego wyżej przepisu wynika, że decydujące znaczenie dla wyboru sposobu naprawienia szkody ma wola uszkodzanego. Jeśli więc wyraża on wolę naprawy samochodu, to w modelu teoretycznym, sprawca lub zakład ubezpieczeń powinni przejąć pojazd, naprawić go i zwrócić właścicielowi. W praktyce zaś sprawca lub zakład ubezpieczeń odpowiedzialny za sprawcę ubezpieczonego w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów

mechanicznych, zobowiązani są partycypować finansowo w kosztach naprawy, realizowanej przez poszkodowanego. Podnieść przy tym należy, że szkoda ma charakter obiektywny, a koszty jej naprawy przy restytucji mogą być ustalone na podstawie kalkulacji uwzględniającej wykorzystanie części oryginalnych, byleby tylko taka naprawa nie doprowadziła do wzbogacenia poszkodowanego.

Jak wynika jednak z utrwalonego orzecznictwa, koszty naprawy nie mogą przekroczyć wartości samochodu w stanie sprzed wypadku. W takiej bowiem sytuacji uznaje się, że przywrócenie stanu poprzedniego pociąga za sobą nadmierne trudności, a wówczas roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenie w pieniądzu. Świadczenie to jest zaś równe wynikowi odejmowania między wartością samochodu sprzed wypadku, a wartością samochodu uszkodzonego.

Jeśli natomiast poszkodowany odstępuje od restytucji, a zatem decyduje się nie naprawiać samochodu, to można poddać w wątpliwość, czy odpowiednia suma pieniężna w znaczeniu art. 363 § 1 k.p.c. ma wyrażać się kwotą potrzebną na podjęcie czynności restytucyjnych. Mogłoby to wszakże prowadzić do obejścia wymienionego przepisu. W takiej więc sytuacji odpowiednia suma pieniężna powinna stanowić różnicę między wartością samochodu w stanie poprzedzającym wypadek, a wartością samochodu uszkodzonego. W praktyce, bardzo często, różnica ta będzie stanowiła wartość kosztów niezbędnych do naprawienia samochodu. Nie zawsze jednak będzie możliwe przyjęcie takiego mechanizmu rozliczenia. Z całą zaś pewnością będzie on wykluczony jeśli osoba poszkodowana wyrazi wolę odstąpienia od restytucji w sposób bardziej zdecydowany - dokonując sprzedaży samochodu w stanie uszkodzonym.

Właśnie w przedmiotowej sprawie miał miejsce taki przypadek, że poszkodowana R. A., przed przystąpieniem do umowy cesji z powodem, a przede wszystkim przed dokonaniem naprawy pojazdu, zbyła tenże pojazd na rzecz osoby trzeciej. W ten sposób, na skutek zdarzenia drogowego, za które odpowiedzialność przyjął pozwany uzyskała następujące świadczenia: 7.391,71 zł – od pozwanego w toku likwidacji szkody i 10.000,00 zł - od nabywców samochodu. Uzyskana łącznie kwota 17.391,71 zł znacznie przekraczała wartość samochodu sprzed wypadku - ustaloną przez biegłego na kwotę 12.000 zł. Tymczasem powód odwołując się do umowy cesji z R. A., żądał od pozwanego dalszej kwoty – 6.060,04 zł. mimo, że żadna naprawa samochodu nie była przeprowadzona, a już na pewno przez zbywcę wierzytelności lub jej nabywcę. W ten sposób zdarzenie drogowe, za które odpowiedzialność ponosi pozwany doprowadziłoby do rozmnożenia majątku poszkodowanej - do łącznej kwoty 23.451,75 zł.

Gdyby zaakceptować stanowisko powoda oraz Sądu Rejonowego i zasądzić na rzecz poszkodowanej albo na rzecz powoda, jako nabywcy wierzytelności, kwotę odpowiadającą kosztom naprawy samochodu – ujawnionym w kalkulacji sporządzonej na polecenie powoda, to oznaczałoby, że strona poszkodowana uzyskałaby kwotę 11.451,75 zł ponad pierwotną wartość samochodu, co stoi w sprzeczności z istotą odszkodowania cywilnego.

Proponowany przez Sąd Rejonowy oraz stronę powodową sposób rozliczenia prowadzi więc na manowce, skoro zmierza wprost do wzbogacenia strony poszkodowanej. W przypadku zatem dokonania sprzedaży spornego samochodu przez poszkodowanego przed dokonaniem jego naprawy należało przyjąć, że dokonał on wyboru sposobu naprawienia szkody w znaczeniu art. 363 § 1 k.p.c. poprzez odstąpienie od restytucji. Powinien więc spodziewać się, tytułem odszkodowania, zapłaty sumy pieniężnej stanowiącej różnicę między wartością samochodu w stanie nieuszkodzonym, a wartością samochodu uszkodzonego.

Mając zatem na uwadze fakt, że R. A. w dniu zawarcia umowy cesji – 29.01.2013 r. nie była osobą poszkodowaną, a wręcz przeciwnie wzbogaconą o kwotę 5.391,71 zł, nie mogła skutecznie przenieść na powoda jakiegokolwiek roszczenia dotyczącego samochodu C., w związku z wypadkiem z dnia 27 listopada 2014 r.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo w całości.

Na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zasądził od powoda na rzecz pozwanej koszty postępowania w obu instancjach, uwzględniając, oprócz wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, wydatki poniesione przez pozwanego na opinię biegłego oraz należną opłatę od apelacji. Sąd zwrócił przy tym uwagę, że pozwany wniósł opłatę od apelacji w kwocie zawyżonej o 152,00 zł. Wynikało to z omyłkowego wskazania wartości przedmiotu zaskarżenia. Wobec

precyzyjnie określonego zakresu zaskarżenia omyłka pozwanego co do wartości przedmiotu zaskarżenia nie mogła skutkować na jego niekorzyść.